

No 81.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sroda Św. Maryi Kleofas.
Czwart. Św. Ezechiela.
Piąt. Św. Leona W.
Sob. Św. Wiktora M.
Niedz. Św. Grobu Chr.
Poniedz. Św. Waleryana.
Wtorek Św. Anastazego.

Wschód: g. 5 m. 23.
Zachód: g. 6 m. 43.
Dł. dnia: g. 13 m. 20.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 27 marca (9 kwietnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Obszerne składy z połączeniem kolejowym

położone przy ulicy Przejazd № 82, do wynajęcia natychmiast. Pokryta przestrzeń około 1600 łokci kwadratowych, piwnice około 1600 łokci kwadratowych, rampa około 500 łokci kw., wolne place około 11000 łokci kw. Bliższe wiadomości w kantorze. 403-2-1

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

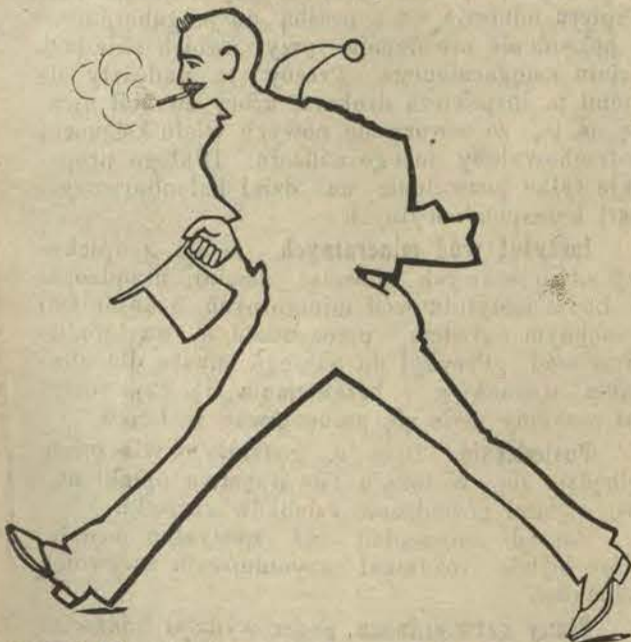
W poniedziałek d. 14 b. m. r. b. o godz. 8 i pół wieczorem w Sali Koncertowej

KONCERT BENEFISOWY

Dyrektora T-wa p. Henryka Melcera.

Bilety są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa (Zawadzka 5) codziennie w godzinach 11-2 i 4-8.

Do wszystkich pierwszorzędných składów tabaczných nadeszły znakomitej dobroci



Papierosy Angielskie
(CIGARETTES ANGLAISES)

ze złoconemi munsztukami, fabryki

Saatczy & Mangubi

w Petersburgu, w opakowaniach po 10, 25 i 100 sztuk. Cena rb. 1 za 100 sztuk. 404-3-1

Na rozplaty.

Patrz 8-ma strona.

Księgarnia Rychliński i Wegner.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Piotrkowska № 10.

Akuszerya. — Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8-11 rano i od 5-7 popołudni.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

Przegląd polityczny.

Łódź, 9 kwietnia.

Ze wszystkich państw europejskich wrzeniem na Bałkanach w najwyższym stopniu zaniepokojone są Austro-Węgry, z powodu swego stanowiska w Bośni i Hercegowinie, oraz w sandżaku nowobazarskim, krajach, które Austro-Węgry okupują na mocy traktatu berlińskiego.

Oslabienie Turcyi wzmacniłoby niezawodnie Serbię, co znów zagroziłoby monarchii Habsburgów utratą prowincyi serbsko-chorwackich, nie bardzo zadowolonych z przynależenia do krajów korony św. Stefana, i już od roku 1872 dążących do złączenia się z królestwem serbskim.

To też rząd austro-węgierski stara się energicznie o utrzymanie w niczem niezmięnionej formie istniejącego porządku rzeczy na półwyspie Bałkańskim.

Stąd też wypłynęła znana umowa austro-

rosyjska z roku 1897, poręczająca status quo na Bałkanach; stąd i w roku bieżącym Austro-Węgry leją zimną wodę na głowy ludów bałkańskich, by niewczesny ich zapal ostudzić i do poważnych wypadków nie dopuścić.

Tymczasem wieści płynące coraz to szerszą strugą z Albanii, Macedonii, Bułgaryi i Starej Serbii każą się obawiać, że wybuch jest bliski i groźny, groźniejszy niż kiedykolwiek od czasów wojny grecko-tureckiej. W Macedonii obojny i śmiały Sarafow gromadzi broń i organizuje lud do zbrojnego wystąpienia przeciw Turkom. W Bułgaryi rząd gromadzi wojsko, przygotowuje mobilizację, słowem, postępuje tak, jak gdyby zabierał się do poparcia ruchów macedońskich i zagarnięcia tem samem pod swoją władzę rozległej a ludnej prowincyi. Albańczycy spiskują z Włochami na wybrzeżach modrego Adryatyku. Zaprośli sobie już podobno Ricotiego Garibaldięgo na przyszłego wodza, a nawet wynależli księcia, wiodącego ród swój w prostej linii od Jerzego Kastrioty, Skanderberga, bohatera Albanii, niegdyś jej władcy i pogromcy Mahomeda II, którego Skanderberg zmusił uznać go za pana Albanii.

Widocznie albańczycy myślą o utworzeniu własnego państwa pod protektoratem włoskim.

Na zachodzie zaś półwyspu, w klinie pomiędzy Bośnią, Serbią a Czarnogorą, w sandżaku nowobazarskim, serbowie przemycają broń, biją się z arnautami i podburzają ludność chrześcijańską przeciw władzy tureckiej.

Pod Kałaszynem w Starej Serbii w tych dniach przyszło do krwawego starcia pomiędzy oddziałem arnautów, a oddziałem zbrojnych serbów, którzy wtargnęli z królestwa serbskiego na terytorium tureckie. Rządy Rosyi i Austro-Węgier poczyniły z tego powodu przedstawienia dyplomatyczne w Konstantynopolu i Belgradzie, gdzie wezwano rząd serbski do pilniejszego strzeżenia granicy.

W. Portę oba sąsiednie mocarstwa, poręczające istnienie obecnego porządku rzeczy na Bałkanach, wezwały, by w zarodku stłumiono wrzenie, wzmagające się z dniem każdym na spornym obszarze wilajetu kossowskiego pomiędzy Mitrowicą, Pryzrendem, Ipekiem i Pristiną.

Czy Turcyja zagrożona w trzech punktach na całej szerokości swych dzierżaw europejskich poddała żądaniu i zabezpieczy pokój na Bałkanach, przewidzieć nie sposób.

— Wizyta kontradmirała austro-węgierskiego Rippera w portach morza Śródziemnego poruszyła żywo opinię publiczną we Włoszech. Artykuł, pomieszczony w urzędowym organie rządu włoskiego «Tribuna», a omawiający stosunki austro-włoskie, jakkolwiek utrzymanym jest w tonie przyjacielskim, zawiera jednak wiele koleców, skierowanych pod adresem monarchii Habsburgów. Monarcha twierdzi, że je-

śli stosunek pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami nie jest taki, jakimby być powinien, to wina nie leży bynajmniej po stronie włoskiej. Prasa włoska wyraża się zawsze zgryźliwie o państwie sąsiednim. Tymczasem, prasa austro-węgierska nie zawsze jest wstrzemięźliwą wobec Włoch, a włosi austriacy mają wiele powodów do skarg na swój rząd. Gdyby było inaczej, niezawodnie i wzajemnie stosunki austro-włoskie byłyby o wiele przyjaźniejsze.

Włochy nie przywiązują wielkiej wagi do manifestacji austriackich na korzyść świeckiej władzy Papieża; uznają trudne położenie cesarza austriackiego, niemniej pozostaje jeszcze dużo do wyrównania na rzecz Włoch, by stosunki wzajemne obu mocarstw mogły być w niczem niezamącone. Nikt we Włoszech z lekkim sercem nie rzeknie się stosunku przyjaznego z Austro-Węgrami, o ile rząd austro-węgierski sam tego nie uczyni.

Wreszcie «Tribuna» wyraża nadzieję, że dzięki staraniom zarówno hr. Gołuchowskiego, jakoteż i ministra spraw zagranicznych we Włoszech p. Prinetti'ego, stosunki austro-włoskie w przyszłości znacznie się poprawią. Naturalnie, o ile ich nie zamąci sprawa albańska i spór o posiadanie wybrzeży Adryatyki, wylaniający się z całego artykułu «Tribuny», chociaż niema o tem wyrażonej wzmianki.

Wielu publicystów europejskich żywiło nadzieję, że ostatnie wypadki w Chinach obudzą wreszcie chińczyków z wiekowego letargu i rozpoczną dla tego kolosalnego państwa Azji Środkowej nową erę rozwoju i postępu w duchu cywilizacji zachodniej.

Ostatnie wypadki nie usprawiedliwiają atoli tego mniemania.

W ogłoszonym świeżo edyktie cesarzowej wdowy do narodu chińskiego jest taka sprzeczność pomiędzy postępowaniem dworu i władz chińskich z postami mocarstw a istotnymi dążeniami rządu chińskiego, że najbardziej różowo zapatrujący się na sprawy chińskie muszą dojść do wniosku, że w państwie niebieskim niezago nie zapomniano i niezago nie nauczone. Wszystko tam pozostało po dawnemu, skostniałe i zasklepione w odwiecznych formach i wierzeniach.

Cały edykt cesarzowej wdowy przepelniony jest nienawiścią do cudzoziemców. Cesarzowa oplakuje chińczyków, którzy stali się ofiarami nienawistnych dyabłów zamorskich i zwraca się o pomoc do stowarzyszeń tajnych, w których patriotyzm wierzy. Kto wie zatem, czy pomiędzy powstaniem, ogarniającym południowe Chiny, a owym edyktem niema do pewnego stopnia przyczynowego związku.

Kto wie, czy znów różne stowarzyszenia, jak: czerwonej latarni, wielkich noży, bokserów i t. p., nie odgrywały w Chinach głównej roli.

Nie ulega wątpliwości, że po wypadkach z roku 1899 nienawiść chińczyków do cudzoziemców wzmogła się znacznie; jeśli którekolwiek z państw, przyjmujących udział w usmierzzeniu powstania bokserów, może się poszczycić wzrostem swoich wpływów w Chinach, to przede wszystkim Japonia.

Tak przynajmniej utrzymują korespondenci do pism angielskich, stwierdzając jednoznacznie, że wice-królowie prowincji położonych w dolinie rzeki Jantze-Kiang są niezmiernie życzliwie usposobieni dla japończyków.

Zjawisko to korespondenci angielscy objaśniają przede wszystkim wielkim taktem, w jakim miały się zachowywać wojska japońskie, podczas wyprawy dla usmierzzenia ruchu bokserów: następnie pokrewieństwem rasowym chińczyków i japończyków.

Tu dodać jeszcze należy, że słynny ów traktat, jaki mocarstwa zawarły z Chinami, w praktycznym zastosowaniu zeszłł prawie do zera. Jedynie jeszcze okupacja Tien-Tsinu ma praktyczne znaczenie, lecz wedle traktatu kończy się już ona w maju, a najdalej w czerwcu.

Nawet wynagrodzenia i odszkodowania, które Chiny zapłacić są obowiązane mocarstwom, realizują się przy pomocy pożyczek zaciąganych w Europie. Rząd chiński sam nie byłby w stanie zapłacić kontrybucyj wojennej. Powiększenie zaś podatków, jedyny środek, do którego się mógł uciec, wywołało natychmiast powstanie w prowincji Peczili, którego dotychczas jeszcze wojska Yuan-Szikaja usmierzyc nie zdołały.

S. J.

H. K. T.

Bajka.

Leci sobie drapieżny sęp, leci, leci, wreszcie siada wśród skał przy sokolem gnieździe i poczyna krakać na sokola:

— W imieniu moich praw, słuchaj mnie.

— Czego chcesz? — pyta sokół.

— Chcę cię zabić i pożreć — powiada sęp.

— A cóż ci po mojej zgubie?

— Co za głupie pytanie i co za brak wykształcenia! Ciasno mi jest w rodzinnym gnieździe, więc chcę zabrać twoje, abym miał gdzie umieścić moich młodszych synów; powtóre, mam swoją sępią politykę, której twoje istnienie zawadza; a po trzecie, kraczysz innym głosem, niż ja i nie kochasz mnie.

— Co do mego głosu, odzywam się takim, jaki mi Bóg dał, a co do mych uczuć, za cóż ja mam cię kochać?

— Mniejsza o to. Wiem tylko, że mam prawo zabić i pożreć każdego, kto mnie nie kocha.

— Więc, gdybym cię kochał, nie zabijałbyś mnie?

— Ach! — rzecze sęp — gdybyś mnie kochał, oddałbyś mi dobrowolnie swoje gniazdo, a równie dobrowolnie dałbyś mi się pożreć, aby moja osoba mogła nieco zaokrąglić się i utyć.

— W każdym zatem razie nie unikułbym zguby?

— Rozumie się; jednakże śmierć z poświęcenia przyniosłaby ci większy zaszczyt.

Chwila milczenia.

— Co ma być, to będzie... — mówi wreszcie sokół. — Ale powiedz mi też, mój kochany, kto cię nauczył tak rozmawiać?

Usłyszawszy to, sęp podnosi głowę i rzecze z wielką dumą:

— Prostaku, to chyba nie wiesz, że ja przez dwa lata byłem na edukacji w ogrodzie zoologicznym w Berlinie!

— Tak?... — mówi sokół. — Ha! to w takim razie nadzieja moja tylko w Bogu i trochę także w... sobie.

Henryk Sienkiewicz.

ZYGZAKI.

(Km.) Jójna Boruch leżał na łożu boleści i kiedy poczuł, że zbliża się jego koniec, zawezwał dwóch synów swoich. Wychudzoną ręką z trudnością pogładził siwą brodę, ulubiony znak, że zabiera się do poważnej rozmowy i tak do nich przemówił: «Nie zostawiam wam wielkiego majątku, bo raptem po kilkaset rubli na każdego; byłoby daleko więcej, ale starego waszego ojca skusiła chęć posiadania ziemi. Straciło się, niech się wrogowie nasze radują. Ztąd jest dla was nauka, że macie zdaleka się trzymać od tych zawodnych spekulacji, a imać się jeno handlu, jako czynili nasi ojcowie. Dla człowieka może być cenniejszą dobra rada, aniżeli pieniądz, nie mając więc tego drugiego, ojciec wasz daje wam to pierwsze. A że będzie dobrze, to się przekonacie. Ty, Jankiel, kiedy wyszedłeś z chederu, to melamed bardzo cię chwalił, co ty masz otwartą głowę. Będiesz więc adwokatem. Oni tam nazywają takich adwokatów pokątnymi doradcami i wymyślają na nich. Co to szkodzi, czy taki, czy inny tytuł—to tylko słowa puste. A że wymyślają—to także się najporządniejszym ludziom często wydarza. Te pieniądze, co ja ci zostawiam, wystarczą na założenie kancelaryi. Nie zapomnij przybić na drzwiach ładną tabliczkę, skrzynekę do listów, a na biurku niech leży kupa papierów i ładnie oprawiony kodeks. Na to wszystko nie trza żałować pieniędzy—to wszystko dodaje powagi. Zyskownych interesów ci nie zbraknie, trzeba tylko sobie powiedzieć, że każdy interes bez różnicy jest dobry i każdy może przynieść dochód, trzeba tylko umieć uchwycić go z tej strony, z jakiej nikt nie chciał wziąć. Taką stronę najzyskowniejszą, a my nie przyzwyczajeni do noszenia rękawiczek. Nawet twój współwyznawcy, co to szkoły pokończyli, krzyżać na ciebie będą, ale to lepiej, nie będziesz wydawał pieniędzy na ogłoszenia, każdy będzie wiedział o tobie, a że z innej strony, to nie nie szkodzi. Pommnika ci nie postawią. Należy bacznie uważać na wszystko, albowiem mądry czło-

wiek może skorzystać z każdego zdarzenia. Spali się komuś fabryka—no zwyczajnie na pozór zdarzenie, ale może być nadzwyczajne. Trzeba pójść do takiego pogorzańca i powiedzieć: jak nie dasz 300 rubli, to asekuracja będzie zwlekać z opłatą, wglądać w każdy kątek, śledzić. Wiadomo, że każdemu potrzebne pieniądze i lepiej przecie stracić głupie 300 rubli, aniżeli narazić się na zwłokę i niepewność. Od czego są listy anonimowe. Upadłość to śliczna woda dla pokątnego. Niema takiej, w którejby nie można umaczać choć jednego palca. A takie umaczanie już powinno przynieść pieniądze! Nie będę ci dawał więcej przykładów, życie i dobre patrzyenie, a pozbycie się przesądów co do brudnej wody, nastarczy wiele.

Ty, Abramek miałeś słabszą głowę, ale masz dobre nogi, wytrzymałość i zimną krew, to ty będziesz latał za komornikiem. I o tobie będą gadać: czarny kruk, słomiany licytant, pijawka i już tam, nie wiem co, ale ty już nie zważaj, tylko biegaj. Interesów tu dla mnie nawet sprytnego w bród. Można za becen coś kupić, można spółkę zrobić, można fikcyjnie licytować na korzyść kogo innego, można, jednym słowem, na wszystkim okiem patrzeć, wyrzucać za drzwi, ale pieniądze będzie szedł do worka. Nie wierz też, żeby do takich pieniędzy przylegały łzy i przekleństwa. Jak to może do metalu coś przyłgnąć, co to bibuła, czy co?»

To rzekłszy stary Jójna, zamknął powieki na zawsze, spokojny o los swoich synów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Bogumila.
SALON artystyczny, Piotrkowska 87.
TEATR WIELKI. «Złote runo» sztuka w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego, występ p. K. Kamińskiego. Początek o g. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Miejscowa.

O kalendarze. Przeszłego roku wystąpił p. inspektor drukarni z podaniem do p. gubernatora o usunięciu ze składów papieru i sklepów galanterijnych sprzedaży kalendarzy, a to stosownie do wymagań ustawy o cenzurze. Ponieważ żądanie p. inspektora znalazło zastosowanie w praktyce, przeto wielu tutejszych składników papieru odniosło się z prośbą do p. gubernatora o pozwienie otworzenia przy swoich składach działu księgarskiego. Prośby te nadeszły do opinii p. inspektora drukarni, który zwrócił uwagę na to, że otworzenie nowych wielu księgarni potrzebowałoby dużego nadzoru. Dlatego proponuje tylko pozwienie na dział kalendarzowy i kart korespondencyjnych.

Instytut wód mineralnych. Jeden z aptekarzy zamiejscowych powziął zamiar urządzenia w Łodzi instytutu wód mineralnych z kąpielami i osobnym ogrodem, przeznaczonym na lato do picia wód. Przybył do naszego miasta dla zbadań warunków i przekonania się, czy instytut podobny może się procentować w Łodzi.

Posiedzenie. Dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa opieki nad zwierzętami posiedzenie członków zarządu.

Zarząd sprowadził też specjalne medale, które będzie rozdawał czynniejszym ze swoich członków.

Plany zatwierdzone przez wydział budowlany rządu gubernialnego piotrkowskiego na następujące budowle w Łodzi:

1) Antoniego Lubienieckiego, przy ulicy Konstantynowskiej pod nr 84/320 n.n., na urządzenie piekarni w istniejącej 1 piętrowej oficynie murowanej;

2) Teodora Fidlera, przy ulicy Milsza, pod nr 10/821, na nadbudowę trzeciego piętra na istniejącym domu frontowym murowanym, budowę dwóch 3-piętrowych oficyn murowanych i ustępów;

3) Romana Zejlera, przy ulicy św. Benedykta pod nr 40/795, na przeróbkę 1-piętrowej oficyny z tremplem i urządzenie piekarni.

Naprawa bruków drewnianych. Z polecenia magistratu przystąpiono do reperacji zrujnowa-

nych przez wodę bruków drewnianych na ulicach: Piotrkowskiej, Dzielnej i Skwerowej. wskutek czego na pewnych przestrzeniach tych ulic kolowy ruch został wstrzymany.

Operetka. Jeden z mieszkańców naszego miasta ma zamiar sprowadzić na lato operetkę polską do Łodzi i dawać przedstawienia w jednym z ogródków, prawdopodobnie w „Ogrodzie Róż”, gdzie urządzoną już jest estrada dla muzyki. Wybór padł na Towarzystwo operetkowe p. Kupieckiego. Gdyby jednak który z ogródków zaoferował dobre warunki, inicjator gotów jest do ich przyjęcia.

Głośna sprawa o nadużycia w Towarzystwie transportowym „Nadzieżdza” w Łodzi, ma być sądzoną przez sąd okręgowy piotrkowski w końcu maja r. b.

Cyrk. W tych dniach komisja budowlana oglądała plac przy ulicy Cegielnianej, zaproponowany przez p. Cinisellogo na budowę cyrku. Komisja uznała plac za odpowiedni i pozwoliła na budowę pod tym jednak warunkiem, że około placu właściciel tegoż urządzi chodnik dla publiczności. Ponieważ koszt urządzenia takiego chodnika nie byłby pokryty przez umówioną już tenetę dzierżawną, więc właściciel podobno chce się zrzec wydzierżawienia placu na powyższy cel.

Z sądu. Dziś w IX rewirze sądu pokoju sądzoną będzie ciekawa sprawa, dosadnie tłómacząca, o ile jeszcze nie uregulowane są stosunki budowlane i tytuły własności.

W tak zwanym „Kusym Kacie” za Helenem na prawach wieczystej dzierżawy właścicielem jednej morgi gruntu jest p. Gustaw Ryszak. Z jednej i drugiej strony tego gruntu pobudowane zostały domki tak, że owa morga przekształciła się na ulicę, nazwaną nawet charakterystycznie Sporną. Ponieważ właściciele tych domków nie mieli do nich dojazdów z innej strony, zrobili więc sobie dostęp z gruntu spornego. Na podstawie tego policja sporządziła protokół, a że spór toczy się zasadniczo o tytuł własności i szkody nie przewyższające 300 rb., więc sprawa oparła się o sąd pokoju.

Ze strony miasta stawiać będzie inż. Rusocki i delegowani urzędnicy wydziału budowlanego.

Zachodzić będzie kwestya, czy należy wywłaszczyć grunt pod ulicę, czy przyznać prawa własności p. Ryszakowi, co uprawomocniłoby go do żądania zwrotu należności za grunt, czy wreszcie właściciele mają wykupić plac ten z własnych funduszy.

Wyrok w interesującej tej sprawie podamy jutro.

Ukarany. Głośny złodziej Tomaszewski, który swego czasu popełnił kradzież u tutejszego adwokata Makowa i został skazany przez sąd okręgowy piotrkowski na kilka lat rot aresztanckich, stawał w tych dniach przed sądem w Charkowie, oskarżony o bigamię. Sąd skazał go na 45 uderzeń różgami i osiedlenie na Syberyi. Drugie jego małżeństwo zostało unieważnione.

Ostabilenia. Wczoraj Ludwik Klimankowski, przechodząc ulicą Piotrkowską obok domu nr. 104, nagle zasłabł. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Rozalia Szeling, przechodząc szosą Rokicińską, nagle zasłabła. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł ją na kurację do szpitala św. Aleksandra.

— Stanisława Małuszkiwicz, przechodząc ulicą Rozwadowską, nagle zasłabła. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odesłał ją dorożką do mieszkania.

Kopnięcie. Jakób Owczarek, przejeżdżając wozem ładownym ulicą Węglową, spadł z wozu, przy czym został kopniętym przez konia w głowę.

Pożar. W dniu wczorajszym o g. 8 min. 40 wieczorem I i II oddziały straży ogniowej wezwano telefonem na ulicę Średnią pod nr. 79, do fabryki, należącej do p. Dudelczyka, a dzierżawionej przez p. Bromberga. Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce wypadku, zastała oddział szarpaczy bawełny cały w płomieniach. Przy energicznej akcji ratunkowej w pół godziny zdolano ogień umiejscowić, a w ciągu godziny zupełnie ugasić. Straty wynoszą do 2,000 rb., gdyż została uszkodzona część bawełny, maszyny i przepaliła się część dachu.

Zapalenie się sadzy. W dniu wczorajszym o g. 1 min. 5 po poł. wezwano I i II oddziały straży ogniowej na ulicę Piotrkowską, do domu pod nr. 31. Po przybyciu na miejsce, przekonano się, że w jednym z kanałów kominowych zapaliły się sadze, które kominiarze II oddziału ugasiłi.

Ekonomiczna.

Bank handlowy łódzki otrzymał od ministeryum skarbu 1 milion rubli tytułem pożyczki z sum, zrealizowanych z pożyczki m. Petersburga.

O pożyczki. Artykuł nasz i wzmianki o istnieniu kapitału budowlanego w piotrkowskiej filii banku państwa na pożyczki dla budujących domy poruszyły do tego stopnia chcących z nich korzystać, że w ostatnich dniach do magistratu zwróciło się dziesięciu obywateli, prosząc po 15,000 rb. i sześciu po 10,000 rb., co razem czyni 210,000 rb., gdy tymczasem w mowie będącej kapitał wynosi 75,000 rb.

Zamknięcie zakładów górniczych. Korespondent „Kuryera Sosnowieckiego” przynosi wiadomość, iż rządowe zakłady górnicze w Suchedniowie mają być w bliskiej przyszłości zamknięte. Urzędnicy do pewnego czasu mają być pozostawieni na swych posadach, robotnicy zaś będą rozpuszczeni.

Co się tyczy terminu przeniesienia biura zachodniego zarządu górniczego z Suchedniowa do Warszawy nie stanowczego dotychczas niewiadomo.

Z sąsiedztwa.

Pożar. We wsi Wyrębki, gm. Dalików, powiatu łęczyskiego, w niedzielę dnia 6 b. m. zapalił się dom mieszkalny, należący do Józefa Górniaka. Ugaszenie ognia przedstawiało znaczne trudności, gdyż nie było żadnych narzędzi ratunkowych. Dzięki tylko spokojnemu powietrzu, pożar nie przerzucił się na sąsiednie budynki. Dom, który zgorzał, był niedawno wybudowany i niebezpieczny.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

* Program koncertu benefisowego (środa 16 b. m. w teatrze Wielkim) dyrektora „Lutni” A. Dworzaczka następujący:

C z ę ś ć I.

1. Kwartet smyczkowy D-dur—Alojzy Dworzaczek; a) Allegro risoluto, b) Larghetto affettuoso, c) Allegro comodo—Mazurka, d) Allegro con brio—wykonają pp.: Alfons Brandt, kompozytor, Jan Goebel i Henryk Goebel.
2. Arya z opery „Goplana”—Wł. Zelenki, odśpiewa p. Michalina Kozieradzka.
3. Koncert D-mol op. 22—H. Wieniawski; a) Allegro moderato, b) Romance, c) Allegro moderato—odegra p. Alfons Brandt.

C z ę ś ć II.

4. a) Wstęp z opery „Straszny Dwór”—St. Moniuszko, b) Chór (marsz) z opery „Faust”—K. Gounod, odśpiewa „Lutnia”.
5. a) Rondo z Sonaty G-mol op. 5—Alojzy Dworzaczek; b) „Souvenir” Mazurka—A. Dworzaczek, c) „Invitation à la Valse”—A. Dworzaczek, wykona pani Lucyana Robowska.
6. a) „Dzieje serca”—Wł. Zelenki, b) „Czy powróci?”—St. Moniuszko; c) „Ja i ty!”—Wszelaczński, odśp. p. M. Kozieradzka.
7. Fantazya z opery „Faust”—H. Wieniawski, odegra p. Alfons Brandt.

Początek o godzinie 8½ wieczorem.

* Dyrektor „Lutni” Alojzy Dworzaczek skomponował do słów Władysława Ratyńskiego kantatę p. t. „Szopenowi cześć” na orkiestrę i chóry, przeplatane solami i duetem. Kantata w tempie poloneza, oparta na ślicznych oryginalnych motywach swojskich, wykonaną będzie na koncercie Szopenowskim. Jest to dzieło szczerego natchnienia, które porwać powinno słuchaczy.

* Jak można się było spodziewać, bilety na koncert poniedziałkowy dyrektora Melcera już w połowie są rozprzedane. Nie można wątpić, że i pozostałe bilety będą rychło wykupione.

* Z powodu braku miejsca, sprawozdanie z wczorajszego koncertu Rubinsteina damy w numerze jutrzejszym. Dziś tylko zaznaczamy, że koncertant zyskał ogólne uznanie.

Teatr rosyjski.

Wczoraj rosyjska trupa teatralna literacko-artystycznego towarzystwa w S. Petersburgu dała na scenie Teatru Wielkiego jedyne w Łodzi przedstawienie, na które wybrano „Potęgę ciemnoty”, głośny dramat hr. Leona Tolstoja.

Jest to wspaniały dramat, szmat życia, piórem genialnego pisarza wykrojony wprost z tego środowiska ludu rosyjskiego, gdzie potęga ciemnoty panuje w całej sile, a mroki jej rozjaśniają

zaledwie kiedy niekiedy słabe przebłyski światła. Piotr, bogaty wieśniak, pojął za drugą żonę młodą wieśniaczkę Anisę, która prowadzi romans z parobkiem Nikitą, rodzajem lowelosa wioskowego, balamucącego na prawo i na lewo młode mężatki i dziewczęta.

Piotr—to człowiek schorowany i niemoty przez to młodej żonie, łatwo więc udaje się matce Nikity namówić Anisę, by otrula męża, wysypawszy do herbaty proszku, który jej Matrena przyniosła. Matrena działała tu z cheiwości, przekonana, że Nikita ożeni się z Anisą, która może przywłaszczy sobie nietylko gospodarstwo, ale i pieniądze Piotra, przeznaczone dla dzieci. Jedną zbrodnią rodzi drugą. Nikita, ożeniwszy się, prowadzi życie rozpustne; uwodzi wreszcie pasierbicę swą, córkę Piotra z pierwszego małżeństwa Akulinę, a za namową matki i żony owoc błędu, nowonarodzone dziecko zabija i grzebie w piwnicy.

W duszy atoli tego człowieka, którego ojciec Akim, to człowiek prawy i dobry chrześcianin, budzą się zgrzyoty sumienia i pod ich wpływem na weselu Akuliny Nikita przyznaje się do wszystkiego, prosząc tych przeciw, którym zgrzeszył o przebaczenie.

Rzecz cała pisana bez jaskrawych efektów teatralnych, przepelniona głębokimi myślami filozoficznymi i ciętą satyrą na stosunki współczesne, wywiera na widzach głębokie wrażenie.

Artyści rosyjscy tak pod względem wystawy i całego urządzenia sceny, z realizmem posuniętym do najdrobniejszych szczegółów, jako też i pod względem gry traktowali sztukę genialnego pisarza z niezwykłym pietyzmem.

Trudno doprawdy znaleźć różnicę w wykonaniu ról pojedynczych, tak dobry panuje na scenie zespół, tak wszystko na miejscu i dostrojone do jednolitego tonu.

Po zatem wszyscy z bardzo licznej obsady zasłużyli na uznanie, za grę artystyczną i sumiennie wystudowaną.

Z WARSZAWY.

— Bank państwa przyznał 2 miliony rubli w równych częściach dwom bankom prywatnym tytułem pożyczki na lat 5. Suma ta pochodzi z 30 milionów rubli, otrzymanych z realizacji ostatniej petersburskiej pożyczki miejskiej.

— Na wczorajszym posiedzeniu akcyonaryuszów Banku Handlowego pod przewodnictwem bar. Kronenberga, skonstatowano, że wskutek przesilenia wynikły straty w sumie 1,647,949 rub. i konieczność zarezerwowania sumy 709,200 rub. 09 kop. na pokrycie należności wątpliwych.

— Na budowę uzdrowiska dla niezdolnych chorych piersiowych zebrano dotychczas 80,000 rubli. Poważną podstawę do budowy stanowi dar Stanisława księcia Lubomirskiego 20 morgów gruntu na terytorjum leśnym dóbr Kullew, w pobliżu stacyi Mrozy. Wobec czego przystąpiono pod przewodnictwem dr. Dunina do opracowania projektu budowy i ułożenia ustawy. Do uzdrowiska przyjmowani będą chorzy tylko z objawami gruźlicy dróg oddechowych. Za całkowite utrzymanie chorych płacić będą od 1 rb. 20 kop. do 2 rb. na dobę. Zarządowi służyć będzie prawo ustanowienia miejsc bezpłatnych w miarę środków.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dziś o godzinie 2 po południu zakończył życie znany w szerokich kołach Łodzi b. p. Salomon Barciński, kupiec i przemysłowiec. Zmarły odegrał wybitną rolę w życiu przemysłowym naszego miasta; był współwłaścicielem kilku fabryk, członkiem komitetu dyskontowego banków: Państwa i Handlowego w Warszawie; członkiem komitetu giełdowego i inicjatorem tej instytucji; długoletnim członkiem urzędu starszych zgromadzenia kupieckiego.

Dzięki jego inicjatywie powstała synagoga przy ulicy Spacerowej, zorganizowane zostało żydowskie Towarzystwo dobroczynności i wiele innych pożytecznych instytucyj.

Obszerniejsze wspomnienie pozgonne damy jutro; obecnie tylko zaznaczamy, że b. p. Salomon Barciński należał do najinteligentniejszych z pośród przemysłowców miejscowych i zawsze był ożywionym duchem obywatelskim.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Piotrkowa.

— Ze względu na to, iż podczas przypływu wód wiosennych i jesiennych brzegi koryta b. rzeki Strawy, w niektórych miejscach podlegając zniszczeniu, tworzą wyrwy i doły, narażając stojące nad Strawą domy na niebezpieczeństwo, zarząd miejski w Piotrkowie sporządził i przedstawił do władzy projekt urządzenia w części Strawy brzegów murowanych. Koszt według projektu obliczono na 3,696 rb. 68 kop.

— Ponieważ jarki w Piotrkowie rozrzucone są po całym mieście i znajdują się w pomieszczeniach nieodpowiednich, po sklepach i budkach, nie mających nic wspólnego z higieną, zarząd miejski sporządził projekt budowy jatek miejskich na Nowym Rynku przy Alei Aleksandryjskiej. Ma to być budynek z urządzeniami zastosowanymi do najnowszych wymagań higieny, szkoda tylko, że wybrano pod niego plac przy samej alei, służącej w porze letniej za teren dla spacerowiczów. O wiele odpowiedniejszym byłby plac na tymże rynku od strony ogrodu gimnazjum męzkiego.

Z Krakowa.

— Pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Morelowskiego przy drzwiach zamkniętych odbyła się rozprawa z powodu opozycji p. Niemojowskiemu co do konfiskaty „Legend”. Konfiskatę podtrzymywał prokurator Roman Doliński. Opozycji bronił adwokat i poseł dr. Grek. Podczas rozprawy na sali byli obecni: żona autora, poseł p. Ignacy Daszyński i p. Wacław Wolski z Warszawy.

— Na posiedzeniu komitetu, urządzającego jubileusz Konopnickiej postanowiono, żeby jubileusz odbył się w Krakowie w połowie maja. Jest zamiar zebrania pewnej sumy, aby nabyć dla poetki chatę i kawałek gruntu.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Chabówka-Zakopane uchwaliło po dłuższej dyskusji budowę odnogi kolejowej Nowy Targ-Suchabóra, kosztem 2 milionów koron.

— Na czwartej międzynarodowej wystawie higienicznej w Rzymie, dr. med. Aleksander Zarewicz, krakowianin, otrzymał najwyższe odznaczenie, t. j. dyplom honorowy i złoty medal za przyrząd dezynfekcyjny własnego pomysłu.

Ze Lwowa.

— W przeszłym tygodniu odbyła się próba jazdy pociągu pociągów przemyślańskich z Przemyśla do Lwowa, który miał przebyć 90 km. na godzinę. Rezul-

23)

Józef Grajbert.

DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 80).

— Ja mówię o prawne, sądowe procent; mnie się do dziś dnia należy z ratami, z kosztami i z procent już teraz 123 ruble. Ny, a przecie i za kielka dni trzecia zaległa rata nadchodzi.

— Ja właśnie panu zapłacę sto rubli, — mówił Adolf — bo więcej nie mam; na procent i koszty sądowe pan trochę poczeka, a tymczasem odwołaj pan licytację.

— Coo? Pan sobie żartuje. Ja teraz nawet chcę już całe resztę ze trzysetu rubli i 15 rubli z kosztami i procentami, termin chybił, to już teraz na resztę rat czekać nie chcę, — rzekł, zdając, czy też rzeczywiście będąc rozdrażniony Pączek-różany. — Ja nie odwołam licytację, niech szę to raz skończy, jak mi pan nie zapłaci zaraz resztę długu i kosztów procentu, razem 265 rubli.

— Zkądże ja panu tyle pieniędzy teraz wezmę? — rzekł Adolf zmartwiony — a przecież te sto rubli, które przynoszą, też chyba coś znaczą, i bójże się Boga, panie Rosenknosp, przecież ludźmi jesteśmy, nie dzikimi zwierzętami!

Lichwiarz znowu pomyślał chwilę i rzekł:

— Ny, zresztą, ja mogę wziąć tych sto rubli, ale szę policzyć 20 rubli na te kości i u-

tat próby był: 94 klm. na godzinę. Mają się odbyć jeszcze próby, a to z polecenia ministerjum, które zamierza zaprowadzić pociąg Express-Orient z Wiednia do Odessy via Lwów, oczywiście 90 klm. na godzinę.

— Bawi we Lwowie 2-ch kapłanów i 3-ch dyakonów chaldejskich, którzy wybrali się do Europy, w celu zbierania składek na budowę kościołów.

Pogadanka techniczna.

—0—

Najdawniejszy, podziwu godny wynalazek to: mowa ludzka! — ta, niestanie powtarzająca się praca ducha, by oddać myśl dźwiękiem artykułowany.

Kiedy i jak powstała, o to wrażliwe walki uczone...

Wyrzucić myśl i uczucie gestami, mimiką, to pierwsza sztuka człowieka, wcielenie pojęć w rozmaite dźwięki narzędzi głosowych — drugą sztuką doniosła, wynoszącą nas wysoko ponad poziom antropoidów.

Wymiana myśli, przy pomocy gestów i dźwięków, to sposób porozumienia się ludów najstarszych, których pojęcia nie wybiegały po za granice teraźniejszości, których sposób życia był prosty — na tonie przyrody.

Wielkie zdarzenia, godne pamięci potomności, ubrane w szaty legendowej poezji, przechowywały się od pokolenia do pokolenia, ustną tradycją — tak pozostały nam te wspaniałe epeje bohaterów, historyczne poematy zamierzonych dziejów narodów.

Tajemniczy rozpęd ducha zapragnął jednak nowego wcielenia i usiłowania twórczości ludzkiej stworzyć pismo.

Początkowo były to obrazy, miniaturowe naine odbicia, wrażeń wzrokowych — dziś dla nas wprost rebusy; obrazy te upraszczano, wiązano, łączono i rozdzielano, aż przeobraziły się w znane nam pismo Chin i Japonii. Pismo zgłoskowe, które myśli naszej, uczuciom nadaje ciało i głos — które niema mowę duszy, wciela i utrwała, niosąc je w przyszłość i dalekich wieków, to pismo jest późniejszym nabytkiem ludzkości.

Doniosłe korzyści pisma znane były kupcom fenickim, znane były kapłanom. Grecy przypisywali wynalazek pisma bożkowi handlu Hermesowi. Pismo było później tajemniczą sztuką uprzywilejowanych kast, w wiekach średnich umiejętnością księży, a pod słowem clericus rozumiano i pisarzy. Słowo clere oznacza i dziś we Francji pisarza adwokackiego.

Pismo tak zwane łacińskie, zgłoski zaokrąglone przeobraziły się na cięte w materyale drzewnym; nie można było utrwalac na buku zgłoszek

biegle procent od chybionych rat; poczekam na zaległe rate do przyszły mieszac, jak pan zapłaci 20 rubli za prolongate licytacji; na dług policz szę 60 rubli, dam panu kartkę do komornika, że odwołuję licytację, a tych 60 rubli od piszesz na wirotek.

— Bójże się Boga, panie Rosenknosp! — biadał Adolf — jakżeż pan możesz brać 20 rubli za prolongatę, a 20 rubli za kosztą i procent, od dwóch rat chybionych?

— A to czemu pan mi nie płaci ratę? Po co ja szę męczyl na te sądy i do komornika, i do pana ja chudziel tyle razy, jaby z te pieniądze, co mi pon nie płaci, więkcy zrobiul intres! Ja bi szę wirzełk wszistkiego, ja mam już dziewięć dzieci!... Zresztą, wie pan co? Niech mi pan da zaraz resztę długu, 250 rubli i koszty, to ja panu procent daruję.

— Dobryś pan! — odparł oburzony Adolf — wiesz pan przecie dobrze, że tylko mam sto rubli wszystkiego z sobą, to chyba żartujesz, domagając się spłaty reszty długu zaraz?

— Ny, jak sobie pan chce, to ja nie odwołam licytację. Może pan szę jeszcze wistara o pieniądźów na trzeciej rate i kości do jutra rano, do 9-ej godziny, to jesse byndzie czas do odwołania licytacji, i ja nie wezmę nie za prolongatę?

Zgryziony do szpiku kości Adolf, wspomniawszy sobie na żonę, która mu kazała nie wracać bez odwołania licytacji, wyjął sto rubli, z których tylko 60 policzył lichwiarz na konto wyroku, i dał na to kartkę, a przytem napisał do komornika deklarację, odwołującą sprzedaż ruchomości na trzy tygodnie, do dalszego nowego rozporządzenia. Ustnie dodał, że jak w ciągu trzech tygodni nie odniesie Adolf rat przy-

okrągłych, i tak powstało pismo gotyckie. Cała Europa otrzymała pismo starożytności, zachodnia łacińska, wschodnia greckie przeobrażone w kirylicę, wyraz «alfabet» pochodzi od pierwszych zgłoszek greckich alfa (a), beta (b).

Z rozwojem handlu, ruchu, z rozwojem rzemiosł rosła potrzeba umiejętności pisania, a w okresie epokowego wynalazku Guttenberga «sztuki drukarskiej» istniało w Europie wiele szkół piarsarskich.

Druk stał się początkiem potężnej rewolucji ducha, myśli setek i tysięcy umysłów więziona w pergaminach, więziona w pyłe klasztornych cel — frunęły tłumnie w świat jak oswożone siewgocące ptaki.

Znaczenie potęgi druku polega jednak głównie w tem, że w nader krótkim czasie setki tysięcy, dziesiątki tysięcy egzemplarzy mogą rozejść się w świat, dojść do rąk czytelników, a od 400 lat postęp «typografii», maszyny rotacyjne, stereotypia, użycie motorów parowych, elektrycznych, maszyn do składania itd., ułatwia pracę, przyspiesza produkcję i skracca czas.

Samo drukowanie np. jednego egzemplarza, składanie czcionek, trwa znacznie dłużej niż odręczne napisanie. Ideałem byłoby: mózdz pisać, mózdz składać za lotem myśli!

Ale czyż potrafimy pisać tak szybko jak myślimy? — bodaj tak szybko jak myśli nasze przeobrażają się w dźwięki, w mowę?

Pisać za mową zwykłym naszym pismem niepodobna, ale pomyslnie o skróceniu tych żyjących znaków, pomyslnie stenografii (szybkie pisanie).

Już w r. 1587 obmyślił Bright sposób na dosłowne zapisanie mów, kazań, oracyi i t. p. za pomocą znaków. Punktami i linijkami doszedł do 556 znaków, wystarczających zupełnie do stenografowania wszelkich wyrazów.

Kronikarz ówczesny pisze, że zapisywanie np. całego kazania jest sztuką całkiem powszednią; umięją ją nawet kobiety.

Dzisiejszą stenografię stworzył i rozwinął Gabelsberger w r. 1834; nie wymyślił jej dowolnie, lecz zastosował znaki do dźwięków. Naprzykład o przy wymawianiu którego usta się zaokrąglają, oznaczył półokrągłą kreską, silną samogłoskę *u* przez wzmocnienie sąsiedniej spółgłoski, i przez położenie wyższe, przytłumione *u* położenie niższe i t. d.

Korzyści szybkiego pisania były tak widoczne, że w niedługim czasie setki i tysiące osób wyczyły się tej sztuki znakowania mowy, a stenografia jest np. dla parlamentaryzmu i form nowoczesnych życia politycznego rzeczą wprost konieczną.

Postęp jednak w dziedzinie machin, automatów, zastępujących pracę ludzką pobudzał i po-

nałych, to nowy termin licytacji wyznaczył.

Na chwilę odetchnął Adolf. Trzy tygodnie jednak prędko minęły, a pieniędzy jeszcze na upłatę należnych Pączkowi-różanemu rat nie było. Pani Ziuni ani na myśl nie przyszło usatkwowanie się; wydawała ruble na niepotrzebne rzeczy, na wykwinną kuchnię. W domu wrzeszcząc, klójąc się i „wsiekając”, pomiała jak zużyta szmata biednym Adolfem; wiele godzin po za domem przepędzała i służące raz wraz zmieniała.

Za każdym powrotem z miasta wymawiała mężowi, iż wszyscy ludzie się dziwią, że zmizerowała, że się przy nim zeszarała, jakby już 40 lat miała, a pudrując się przed lustrem i brwi sobie przeciągając malowidłem, dopominała się o przejażdżki, teatr, gości, zabawy, bo ona jest młoda, bo się bawić potrzebuje i t. p.

Gdy jej Adolf ośmielił się uczynić jaką wymówkę, złażała go i krzyczała znowu, że on nie wart tak pięknej jak ona kobiety, że „wszyscy” jej mówią, iż warta lepszego losu i t. p.

Zahukany Adolf schodził jej najeżyściej z oczu do swej pracowni, westchnął sobie nieraz ciężko na uboczu. Stała mu w oczach teraz śliczna, acz skromniutka postać Teosi, dziewczyny wprawdzie biednej, niezbyt pokaźnej, ale pracowitej i anielsko dobrej.

— Pan Bóg mię widocznie skarał — rzekł w duchu — za to, żeś to dziewczę tak lekko myślnie opuścił... A ta znowu tak mię nagle oszołomiła, tak całą mą istnością opanowała, z czarowała, niby ten błyskotliwy wąż odrętwiałego od jego spojrzeń ptaka...

(d. c. n.).

B. P.

SALOMON BARCIŃSKI

Przemysłowiec m. Łodzi

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 9 kwietnia, przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się d. 11 kwietnia, o godz. 1 i pół w południe, z mieszkania przy ul. Mikołajewskiej № 3, na który to smutny obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, w nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA.

W dniu 9 b. m. przeniósł się do wieczności w 52 roku życia

b. p.

Salomon Barciński

b. członek Komitetu Synagogi.

Na stanowisku tem zmarły zasłużył na wielką wdzięczność, jako inicjator, niestrudzony pracownik, dbający o rozwój naszej świątyni.

Hold Jego pamięci, spokój Jego popiołom!

Komitet synagogi przy ulicy Spacerowej.

Telegramy.

Londyn, 8 kwietnia. Z Pretoryi donoszą: Sąd wojenny uniewinnił Kruitzingera, który będzie odtąd traktowany, jako zwyczajny jeńiec.

Wiedeń, 8 kwietnia. Stan wyjątkowy i sądy doraźne w Tryeście uchylono.

Z ostatniej chwili.

Wiedeń, 9 kwietnia. Dziś w południe rozszła się po Wiedniu alarmująca pogłoska, że cesarz Franciszek-Józef poważnie zachorował. Z wiarogodnego źródła zakomunikowano, że cesarz Franciszek-Józef miał tylko chwilową niedyspozycję.

Londyn, 9 kwietnia. Ostatnie depesze lorda Kitchenera wywarły tu przynębiające wrażenie.

Londyn, 9 kwietnia. Król Edward VII wyraził się z całą stanowczością, że pokój musi być w krótkim czasie zawarty.

Londyn, 9 kwietnia. Wobec braku ścisłych wiadomości o rokowaniach pokojowych z boerami panuje zamęt nie tylko w stronnictwach rządowych, ale nawet opozycyjnych. Ogół nie ufa wiadomościom podawanym w dziennikach. We

wszystkich sferach panuje dążność do jaknajprędszego zawarcia pokoju; tem więcej, że sfery dworskie oświadczają zupełnie wyraźnie, iż życzeniem jest króla Edwarda, aby pokój był zawarty.

Wiedeń, 9 kwietnia. Wczorajsze posiedzenie parlamentu było nadzwyczaj burzliwe. Rezultatem jego przekonanie sfer rządowych, że bez porozumienia się z Kołem Polskim i Czechami nie może być uchwalona żadna nawet najważniejsza sprawa państwowa.

Wiedeń, 9 kwietnia. Wszelkie usiłowania stronnictw kompromisowych nie odniosły żadnego rezultatu.

Wiedeń, 9 kwietnia. (2 m. 15). Sytuacja parlamentarna poprawia się. Stronnictwa i kluby słowiańskie, odniosły zwycięstwo. Stronnictwa niemieckie wycofują się z opozycji.

Paryż, 9 kwietnia. Pięćdziesięciu dotychczasowych deputowanych nie ubiega się o mandaty wyborcze. Duchowieństwo zaleciło katolikom, aby nie brali udziału w wyborach.

Paryż 9 kwietnia. O ile można sądzić z dotychczasowego przebiegu agitacji przedwyborczej, zapewnionem jest zwycięstwo nacyonalistów. Duchowieństwo ma zamiar nie brać żadnego udziału w głosowaniu i w tym duchu wpływa na odpowiednie sfery.

Wiedeń, 9 kwietnia. W Karlsbadzie zjadą się na konferencję Prinetti, hr. Gołuchowski i hr. Bülow, w celu omówienia spraw trójprzymierza.

Wiedeń, 9 kwietnia. Donoszą tu z Sofii, że prezes komitetu macedońskiego Sarafow rozwija coraz silniejszą agitację. Sfery rządowe Austro-Węgier są w najwyższym stopniu zaniepokojone sytuacją na Balkanach, zaprzeczają jednak stanowczo przeróżnym pogłoskom alarmującym, które bezustannie pojawiają się w dziennikach wiedeńskich i berlińskich.

Rzym, 9 kwietnia. Donoszą z Neapolu, że admirała austro-węgierskiego Rippera przyjmowano tam owacyjnie. Na spotkanie admirała wyjechali do Neapolu: wybitniejsi dygnitarze marynarki włoskiej, ambasadorowie i konsulowie obu państw.

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyte w m. styczniu i lutym r. b. za frachtami st. Odessa tow. № 4942 orzechy anatol., Najdicz; Odessa tow. № 6144 orzechy włoskie, H. Gerintel; Odessa tow. № 6987 kwas winny, Galperin; Wapniarka № 1182 towar lokciowy, niezbyteln; Zytomierz № 431 krzesła gięte, M. Gandelman; Piotrków № 145 rzeczy domowe, Szwarc; Berlin № 711263 astbest wyrobiony, Berl Trans-Verel-Kruche; Aleksandrów № 2229 wełna wielbłądzia, Herold Kretschmer; Poniewież № 200 towar lokciowy, Todes; Homel № 2277 towar lokciowy, Król; Mińsk № 166 wyroby introligatorskie, Porszer Czernago; Libawa № 2357 papier do pisania, Werner; Granica № 2062 wyroby miedziane, Rajcher et C-o; Kielce № 4671 wata, Moszenberg; Moskwa tow. № 7747 odpadki sukienne, Ni-malajew; Moskwa tow. № 5736 towar jedwabny, Br. Popow; Warszawa miasto № 50414 ramy drewniane, Wildenberg; Warszawa № 50417 próbki, Kulik-Kaplan; Warszawa miasto № 49634, 49737 przęda wełniana, Bal-binder; Warszawa miasto № 49698 regulatory stare, Kaplan; Warszawa miasto № 49392 części maszyn, Kutaszek; Chelm № 1894 towar lokciowy, Rogacz; Warszawa W. posp. № 1382 książki, Lubenfeld; Warszawa posp. W. № 1415 naklejki do chleba, Krajewski; Warszawa W. № 1789 beczki próżne, W. Dobrzański; Warszawa W. № 3998 szpulki drewniane, Zilberberg; Warszawa W. № 3744 galanteria, Grauman; Warszawa W. № 4772 papier, S. Kenigsztejn; Warszawa W. № 4479 kasa ogniotrwała, S. Baum-gart; Warszawa W. № 4316 towar lokciowy, S. Grinberg; Warszawa W. № 4359 amoniak, Akcyjny Towarzystwo; Warszawa W. № 4028 wino, Koszelew; Warszawa W. № 4095 lampy, Bernsztejn; Jewlach № 178 orzechy russkie, Rozenberg; Baku towar. № 441 oliwa do maszyn, Mamakonianc-Nowiński; Rostów № 57452 wyroby drewniane, W. Lizdwo; Michajłow № 88 koronki, I. Potanow; Białystok № 1456 towar skórzany, Rabinowicz; Grodno № 560 wyroby bawełniane, Wajss; Klincy № 687 sukno, Sapoż-kow; Wiatka № 1102 próbki towarów lokciowych, Dubejnow; Charków m. № 1156, 951 towar lokciowy, Czerwiński; Białystok № 1619 wyroby wełniane, Piwowarow; Archangielsk № 192 towar wełniany, Burenkow; Bia-lystok № 23732 odpadki sukienne, Horowski; Białystok № 713 wełna sztuczna, Bubrik; Białystok № 1430 odpadki bawełniane, Słoniński; Bia-lystok № 1536 przęda wełniana, Rozenthal; Winnica № 3885 odpadki sukienne, M. Upiter.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbior-ców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Z dniem 10 kwietnia wydawać będą

Obiady

gospodarskie, śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Tamże są do wynajęcia pokoje umeblowane, mogą być z całodziennym utrzymaniem. Ulica Skwerowa № 18, m. 1, przy samym dworcu kolei żel. wis-ia-vis Skweru.

377-6-5

Pierwszorzędnym z Warszawy
KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenia artystyczne
Spacerowa № 31.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

Dr. O. Altenberger
Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu. Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-1

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne Krótka № 9. Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6. 345-4

Dr. Leon Silberstein

Leczy:
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu
Ewangelicka № 7.
W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 po południu. 314-d

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
PIOTRKOWSKA № 121,
przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 po-południu. Panie od 5 do 6 popoł.

Dr. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt i od 3-8 popoł.

Dr. J. Rosenblatt

choroby
uszu, nosa, gardła i zbrozeń mowy. Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.
Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13
Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem
panie 5-6 popoł. 506-d-32

Do wynajęcia zaraz

Jeden pokój

z osobnym wejściem. Wiadomość, ul. Mikołajewska № 13. 315-d-1

Potrzebny zaraz
OGRODNIK

dzierżawca
żonaty, bez kapitału. Wymagane świadec-twa. Adres i świadectwa proszę złożyć w mleczarni Ziemisna 1-1. Dzielna 30. Zarząd dóbr Pucznaw. 4 8-3-1

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi
PRACOWNIA
Haftu i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
Ul. Przejazd № 12, m. 14
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego, gwarantuje artysty-czne wykończenie po możliwie niż-kich cenach.
Zaraz potrzebne są uczenie na stałe z kompletnym utrzymaniem.



Dobre i ładne
kapelusze męskie
sprzedaje
A. Marszał.
Łódź, Piotrkowska 123.

Zakład Gimnastyczny
i Lekcyje Fechtunku
Surowieckiego
Mikolajewska № 29.
568-33

Do wynajęcia
od 1 lipca sklep z mieszkaniem, 4 lub 5 pokoi z kuchnią i z wy-oda-mi, kilka mieszkań składających się z 2 pokoi i kuchni z wodocięgiem.
Ulica Konstantynowska № 51.
327-d-3

Nowość.

Wydaje się na miasto na zamówienia:
Zupa 10 kop., sztuka mięsa 10 kop., pierogi z mięsa 10 kop., kotlet cielęcy 15 kop., bity kotlet 25 kop., befsztyk z polędwicy 30 kop., kartofle 5 k. i kompot 10 k. Nawrot 8 m. 27.

Ogłoszenia drobne.

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pra-cownia pończoch. Dwie szafy sklepo-we, maszyna do pończoch № 13 duża szymba wystawowa są do sprzedania. Na wrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-363

A agent na miasto poszukany do przy-jmowania drobnych zleceń z pensya rb. 15 miesięcznie i prowizją. Zgłaszać się do kantonu, hotelu Polskiego w czwartki od 10-12. 630-1-1

Bona polka inteligentna, z doskonałą konwersacją francuską, z dobre mi świa-dectwami jest do umieszczenia. Biuro nau-czycielskie Rościszewskiej Piotrkowska № 93. 622-2-2

Cheć brać lekcyje konwersacyi niemiec-kiej od niem. Oferty sub. „konwersa-cya niemiecka“ proszę składać w admn. „Rozwoju“ d-1

Człowiek w średnim wieku, znający ję-zyk rosyjski, polski i niemiecki, possu-kuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pro-szę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „G. K.“ 530-3-3

Do sprzedania: zakład mechaniczny, 2 to-karnie, heblarka, bormaszyna, nożyce ze sztanca i motor naftowy. Wiadomość ul. Cegielniana № 108 u gospodarza. 588-6-4

Do wynajęcia letnie mieszkanie w oko-licy Łodzi. Wiadomość Konstantynow-ska 51 m. 1. 625-3-2

Freblówki z konwersacją francuską lub niemiecką i muzyką, ze świadectwami, tutejsze i zagraniczne zaraz do umieszcze-nia. Biuro nauczycielskie Radkiewiczy, Na-wrot № 1. 631-1-1

Forteplan do exerecytowania się na go-dziny, także lekcyje muzyki. Piotrkow-ska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-4

Frebłowska poznańska, inteligentna, posi-ająca grantowale język polski i nie-miecki muzykalna, poszukuje zaraz miej-sca. Biuro nau zycielskie Rościszewskie, Piotrkowska 93. 638-2-1

Jest do odstąpienia piwiarala na dozo-dnych warunkach. Wiadomość ul. Wól-czańska № 159 m. 25 oficyna. 603-3-3

Jest do sprzedania niżej kosztu 10,000 cegieł nowych. Wiadomość na ul. Drewnowskiej № 46 nowy u Kowalskiego. 634-1-1

Ktoby chciał wziąć na własność dzieł k-chłopca 3-tygodniowe niechrzczone. Wschodnia № 70 m. 17. 611-3-2

Mieszkanie złożone z 5 pokoiów, kuchni, wygódki, na 2 piętrze zaraz do wynajęcia. Ulica Wschodnia 39 m. 11 dom Abla. 633-3-1

Potrzebna zaraz mamka. Wiadomość w admn. „Rozwoju“. 639-3-1

Panna do szycia sukien i ubranek dzie-lalnych potrzebna zaraz. Miejęce stałe. Piotrkowska 120, 1 sze piętro, od 4-6 popołudniu. 640-2-1

Potrzebne są zaraz prasowaczki. Piotr-kowska № 69. 632-1-1

Potrzebni starci ludzie i kolporterzy z kaucyą rb. 3. Wiadomość w biurze „Dzienników“ Dzielna 20. 637-4-1

Pokój frontowy z całodziennym utrzyma-niem dla inteligentnej panienki zaraz do wynajęcia. Nawrot № 1 m. 6. 601-6-4

Potrzebna dziewczyna w wieku lat 12 do 14 do usługi na przychodnią. Zgłaszać się na ul. Długa № 95 róg ul. św. Andrzeja 11 piętro m. 6. 571-d-2

Potrzebne zaraz zdolne stancizarki i spó-dniczarki. Konstantynowska 5 m. 5. 617-3-2

Poszukuje się zdolnych stancizarek i spó-dniczarek. Nawrot 2 m. 21. 612-3-2

Pokój na dole do wynajęcia zaraz dla małżeństwa lub 2-ech kawalerów. Ulica Juliusza № 16 u stróża. 561-d-1

Potrzebna zaraz zdolna panna do ubie-rania kapeluszy. Dzielna 19. 627-4-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepa-ński. 441-d-3

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wła-domość ul. Pańska № 35, m. 38. Trzcinański. 1182-d-9

W niedzielę znaleziono książeczkę od nabożeństwa na Piotrkowskiej obok teatru „Victoria“. Długa № 105 Haze. 618-2-2

Zaginęła karta pobytu na imię Francisz-ki Piotrowskiej, wydana z gminy Rado-goszcz. 628-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Władysława Falkowskiego, wydana w Rado-goszczu. 623-3-2

Zaginął paszport na imię Waleryi Rezier wydana z gminy Piotrkowice gub. ka-liskiej. 626-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Anieli Kierskiej, wydana z magistratu m. Ło-dzi. 614-2-3

Zaginęła karta pobytu na imię Waleryj Karasińskiej, wydana z mag. m. Łodzi. 606-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Władysławy Jeske, wydana z magistratu m. Łodzi. 635-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa No-gal, wydana w Radogoszczu. 629-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Ignacego Tomneckiego wydana z magistratu m. Łodzi. 636-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Idczak, złożyła w magistracie. 3-3

Zaginęła karta pobytu Rozalii Wróblew-skiej, złożyła w magistracie. 3-3

Zaginął paszport na imię Florentyny Ja-ruga, wydany z gminy Niewież. 604-3-3

M. Sprzączkowski Łódź,
Piotrkowska 50.

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-20

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembert i inne. Losos szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.



!Kto tanio i dobrze chce kupić!

Wózki: dziecięce, sportowe, koryckowe, dla płatek. Dziecięce kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stołki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, Ławki szkolne, Oparzenia cementarne, Kassy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecięcych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,
Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-1

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że termin do zwołania zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa wyznaczony został na dzień 11 (24) kwietnia 1902 roku godzinę 4-tą popołudniu, w domu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Średniej pod № 427/19.

Na porządek dzienny tegoż ogólnego zebrania zapisane zostały następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok finansowy 1900/1901.
2. Wniosek Władz Towarzystwa co do udzielenia ulgi w opłacie raty majowej 1902 roku od pożyczek Towarzystwa.
3. Projekt do etatu na rok finansowy 1901/1902.
4. Projekt zmiany redakcji § 38 Ustawy Towarzystwa.
5. Projekt zmiany redakcji § 102 Ustawy Towarzystwa.
6. Wybór jednego Dyrektora.
7. Wybór jednego zastępcy Dyrektora.
8. Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego.

Na powyższym zebraniu ogólnym uczestniczyć mogą wszystkie osoby, które otrzymały pożyczki od Towarzystwa i którym służy z prawa możliwość rozporządzania swoim majątkiem.

Członek Towarzystwa może przelać prawo głosu na innego członka, lecz nikt nie może rozporządzać więcej, niż dwoma głosami. Za niepełnoletnich prawo głosu przysługuje ich opiekunom i kuratorom.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły dostarczone będzie w swoim czasie wszystkim stowarzyszonym, bilety zaś wejścia na zebranie będą rozdane tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Nieruchomości będące wspólnym posiadaniem dwóch lub kilku osób mogą być reprezentowane przez jedną z nich, po złożeniu plenipotencji od pozostałych i wydaniu biletu wejścia z biura Dyrekcji.

Bez biletu wejścia nikt do sali posiedzeń w puszczonej być nie może.

Prezes **E. Herbst**

Dyrektor biura **A. Rosicki.**

3-1

Łódź dnia 12 (25) marca 1902 r.

Patenty na wynalazki

Wyrabla sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE. Złotecki. 48

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 27 Марта 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Na rozpłaty.

399-2-2 **Jedyna skończona całkowicie**

Encyklopedia powszechna

wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego“

6 tomów rs. 7.50. Płacący rs 1.50 otrzymuje wszystkie tomy odrazu, resztę należności splacając po rs. 1.00 miesięcznie.

Księgarnia Rychlińskiego i Wegnera

ul. Piotrkowska 51, poleca również:

- 1) Zieliński — Korespondencya kupiecka w 5 językach. zeszyt k. 20
- 2) Chankowski — Buchalterya amerykańska rs. 1.—
- 3) — — — — — Rachunkowość handlowa i finansowa rs. 2.50
- 4) — — — — — Buchalterya podwójna i pojedyncza rs. 1.50
- 5) — — — — — Ekonomia i terminologia handlowa rs. -.50
- 6) Encyklopedia techniczna rs. 4.00

Na rozpłaty.

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830 r-7

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, frunki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacya materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancya trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

283-d-3 **Ambulatoryum i lecznicy. Zawadzka № 12.**

od 8 — 9	Dr. Goldman	Chirurgiczne choroby — Masaż.
od 10 — 11	Dr. Goldblum	Wewn. i nerwowe chor., elektryzacja
od 1 — 2	Dr. Mazel	Choroby weneryczne i skóry
od 1 — 2	Dr. Krakowski	Choroby dzieci
od 2 — 3	Dr. Weissberg	Choroby oczu
od 2 — 3	Dr. Loevy	Choroby żołądka i kiszek
od 10 — 11	Dr. Pinkus	Wewnętrzne choroby
od 11 — 12	Dr. Helman	Choroby uszu, nosa i gardła

Codziennie przyjmowanie chor. Porada 30 kop. Stałe łóżka od rb 1.50 do 5 rb. Szczepienie osy. Ogólny służby i mamki codziennie od 10—1 i od 1—3 godz.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, p obiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Zostal otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.



W Dom. Powodów

stacya pocz. Ozorków. Z powodu parcelacyi majątku będzie sprzedawany inwentarz żywy i martwy, w czasie od 1 do 9 kwietnia 1902 roku. 376-6-6

Do pracowni

Wł. Janiszewskiej

potrzebne zdolne

Staniczarki, spódniczarki i podręczne.

Ul. Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu, naprz. placu «Cyklistów.»

Do sprzedania

Folwark

w bardzo pięknej okolicy gub. Kaliskiej, około pięciu włók. Informacyi udziela skład papieru J. Skrzywanek, Łódź, Piotrkowska № 83. 402-3-2

Dom. Bedoń

sprzedaj działki ziemi nad szosą rokliczną, oraz przy lesie gąbk. wskim położone. W cenie od 1 i 2 kop. teczki kwadr. Pośrednictwo wykluzzone. Adres: Bedoń pod Andrzejowem łódzkim, W-ny A. Kochanowski. 398-3-3

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**